

Kłęska tajnej operacji ukraińskich sił specjalnych

9 kwietnia 2023

Kłęska ukraińskich sił specjalnych, czyli nieudana operacja Ukraińców odbicia z rąk Rosjan największej elektrowni atomowej w Europie.



„The Times” – wysokonakładowy brytyjski dziennik społeczno-polityczny, jeden z największych dzienników w Wielkiej Brytanii – opublikował artykuł o kulisach nieudanej operacji wojsk ukraińskich, które próbowały w październiku 2022 odbić z rąk armii rosyjskiej Zaporoską Elektrownię Atomową w Energodarze.

Pamiętacie zapewne Państwo serię wystąpień polityków ukraińskich informujących o tym, że świat stoi na krawędzi katastrofy atomowej, większej niż awaria w Czarnobylu, bo nieodpowiedzialni Rosjanie bombardują z dział Zaporoską Elektrownię Atomową. Nieliczni pukali się w czoło wskazując, że absurdem jest, aby rosyjskie wojsko samo siebie ostrzeliwało z dział na terenie elektrowni atomowej, którą zajęło wiosną 2022. Inspektorzy MAEA przybyli jesienią 2022 na inspekcję potwierdzali zniszczenia na elektrowni, ale twierdzili, że nie wiadomo czyje to pociski.

I o to brytyjscy dziennikarze ujawnili, że to w październiku 2022 wojska ukraińskie przeprowadziły wielką operację desantową sił specjalnych, wspartą artylerią w tym raketową i dronami, próbując forsując rzekę Dniepr zająć elektrownię atomową w Energodarze.

W artykule „The Times” podkreśla się, że to była jedną z najbardziej tajnych operacji armii ukraińskiej, której koordynacja wywołała spór na szczycie ukraińskiego

establishmentu. W sumie w operacji wzięło udział około 600 żołnierzy ukraińskich sił specjalnych znajdujących się na przeciwległym brzegu Dniepru.

W założeniach „specjalsi”, których gros stanowili żołnierze 73 Centrum Morskich Operacji Specjalnych z Oczakowa, w małych grupach mieli zinfiltrować rosyjskie wybrzeże na 30 szybkich łodziach (dostarczonych przez USA), błyskawicznie wybić rosyjskich żołnierzy i przejąć kontrolę nad elektrownią. Kijów planował, że zadając precyzyjne ataki rakietowe z wyrzutni HIMARS oraz za pomocą dronów, na zidentyfikowane pozycje Sił Zbrojnych FR, w boju strzeleckim ukraińscy specjalsi rozbiją ochronę elektrowni atomowej, czyli broniących jej żołnierzy rosyjskich. Jednak, co podkreślają autorzy artykułu, operacja nie powiodła się ze względu na dobrze zaplanowaną obronę i zaciekły opór ze strony rosyjskiej armii.

„Chodziło o to, aby narzucić Rosjanom tylko walkę z użyciem broni strzeleckiej. Zakładaliśmy, że nie użyją przeciwko nam artylerii, bo to obszar elektrowni jądrowej. W operacji wzięli udział funkcjonariusze Głównego Zarządu Wywiadu Ministerstwa Obrony Ukrainy” – powiedział ukraiński oficer. „Wszyscy byli bardzo doświadczeni, ale nikt nie spodziewał się oporu, jaki napotkali w elektrowni... Rosjanie zbudowali silną obronę, minując wszystko. Kiedy chłopaki się zbliżyli, ściągnęli nawet czołgi i artylerię i zaczęli do nas strzelać”.

Podczas gdy ukraińskie wojsko próbowało zbliżyć się do lewego brzegu Dniepru na szybkich łodziach, Rosjanie znaleźli się pod ciężkim ostrzałem, artylerii i wyrzutni rakietowych HIMARS, dane lokalizacji rosyjskich pozycji na terenie elektrowni dostarczyły Stany Zjednoczone. „Mieliśmy dużo łodzi motorowych, atakowaliśmy ich pozycje, artyleria i »himary« działały, ale w odpowiedzi Rosjanie nadal do nas strzelali. Ogień obrońców był bardzo potężny. Niewielkiej grupie ukraińskich żołnierzy sił specjalnych udało się dotrzeć do rosyjskiego wybrzeża, ale spotkały się tam z silnym ogniem tak rosyjskich spadochroniarzy jak i czołgów oraz artylerii, a

strzelanina trwała ponad trzy godziny. „Główne siły nie nadeszły. Infiltrowaliśmy w małych grupach, ale dla dużej grupy było to niemożliwe, spotkaliśmy się ze zbyt gęstym ogniem. Dowódca zdecydował się na odwrót” – podsumował ukraiński oficer rozmówca „The Timesa”.

W formie ciekawostki mogę dodać, że Zaporoskiej Elektrowni Atomowej broniły oddziały rosyjskich Sił specjalnych (SSO) oraz spadochroniarze z 83 Gwardyjskiej Brygady Desantowo-Szturmowa z Ussurijska, a opisywane przez Ukraińców „czołgi” to bojowe maszyny desantu BMD-2 i BMD-4, działa to samobieżne szybkostrzelne moździerz 2S9 „Nona” kalibru 120 mm oraz brygadowa artyleria – haubice 122 mm D-30 i wyrzutnie BM-21 „Grad”.

83 Brygada Desantowo-Szturmowa zwana jest często „białogardzką”, gdyż została sformowana w Białogardzie w Polsce w roku 1989 i wchodziła w skład Zachodniej Grupy Wojsk Radzieckich.

Autorstwo: KP

Źródło: MyslPolska.info